Nr. 207. We Lwowie — Niedziela dnia 10. Września 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł. Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł. Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe. BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya Gaz. Nar. ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują: w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6-8. H. Schalek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. W Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Od wydawnictwa.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 50 ct.
kwartalnie 4 „ 50 „
półrocznie 9 „ — „
na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł.
kwartalnie 6 „
półrocznie 12 „

Prenumeratorowie „Gazety Narodowej" składający lub nadsyłający bezpośrednio do administracyi naszego pisma przedpłatę — mogą otrzymywać

„SZCZUTEK"

tygodnik humorystyczno-satyryczny, **po cenie niższej niż za połowę** bo za dopłatą tylko: rocznie 4 zł. półr. 2 zł. kwartalnie 1 zł., miesięcznie 35 ct.

Biura administracyi, wydawnictwa i redakcyi „Gazety Narodowej" przeniesione zostaną w połowie września do gmachu Towarz. kredytowego ziemskiego (ul. Karola Ludwika l. 3), gdzie się dotychczas mieściła cukiernia Kosteckiego.

Encyklika papieska do episkopatu węgierskiego.

Lwów d. 9. września.

Tak zwana „encyklika" papieska do episkopatu węgierskiego ogłosiły już katolickie organa wiedeńskie i peszteńskie. Dosłowna treść jej zadaje kłam pierwszemu doniesieniu półurzędowej włoskiej „Ajencyi Stefani" — ton jej nie jest bynajmniej wojowniczy, lecz jedynie pouczający. Nie zwraca się przeciw rządowi węgierskiemu, tylko do biskupów, duchowieństwa i wiernych. Nie wymienia kościelno-politycznych projektów rządu węgierskiego, nie poucza, jak biskupi i wierni wobec nich postępywać mają, daje tylko wskazówki ogólne, które się do każdego innego kraju zarówno zastosowywać dają.

Specyalnie do stosunków węgierskich odnosi się przestroga, dana przez Leona XIII. duchowieństwu węgierskiemu, aby się nazbyt nie zapalało do polityki, tudzież ustęp, w którym Leon XIII. powiada: „Nie zbędzie wam też w tej wielce świętej i słusznej sprawie na życzliwości i pomocy monarchy, waszego króla apostolskiego, którego zasługi około ludu waszego od początku rządów jego są szeroko wiadome". Depesza „Ajencyi Stefani" podała wcale inną osnowę tego ustępu, przedstawiającą Franciszka Józefa I. wręcz jako przeciwnika kościelno-politycznych projektów rządu węgierskiego.

Jedno z tutejszych pism ogłosiło dzisiaj następujący, bałamutny w środku telegram z Budapesztu; „Sfery rządowe zdziwione są treścią encykliki papieskiej do episkopatu węgierskiego. Jak wiadomo, encyklika ta wypowiada krucyatę klerykałów przeciw ślubom mięszanym, która najbardziej dotknie kalwinów. Sfery rządzące zdecydowane są zmusić rząd do wypowiedzenia ślubów cywilnych, nazywając postępienie papieża mieszaniem się w sprawy wewnętrzne niezawisłego narodu". Tymczasem rzecz ma się całkiem inaczej. Budapeszteński telegram *Nowej Pressy* donosi owszem, że na posiedzeniu ministrów węgierskich d. 7. bm. nie naradzano się wprawdzie nad encykliką, ponieważ tekst jeszcze nie jest urzędowo ogłoszony, jednakowoż o ile tekst w dziennikach podany jest wiernie, rząd przeciw niej i podobnemu w niej sposobowi walczenia z projektami rządowemi, nie ma nic do zarzucenia. Owa zaś „krucyata" opiewa w encyklice dosłownie:

„Zresztą celem zapobieżenia wielorakiem złemu, rzeczą jest arcyważną, upominać wiernych, aby ile możności zaniechali zawierania małżeństw z niekatolikami. Wierni powinni zrozumieć i pamiętać, że od tego rodzaju małżeństw, które Kościołowi zawsze były wstrętnemi, powstrzymywać się powinni głównie z powodu, że jakiemy to już na innem miejscu (encyklika o małżeństwie chrześcijańskiem z r. 1880) oświadczyli, dają one pochop do zabronionego udziału w praktykach religijnych, religię małżonków katolików na niebezpieczeństwo narażają, są przeszkodą w dobrem pouczaniu dzieci i bardzo często naprowadzają umysły do uważania wszystkich religij za będące równej wartości, z zatarciem różnic pomiędzy prawdą a fałszem."

Papież nie ogłasza tu nic nowego; a jeśli sprawę małżeństw mieszanych jedyną specyalnie wymienił w tej encyklice, to zrozumieć łatwo, skoro w myśl projektów rządu węgierskiego nawet małżeństwa między chrześcijanami a żydami zawierane, mają przez państwo być uważane za ważne. Papież nie miesza się w tej encyklice do „wewnętrznych spraw niezawisłego narodu", tylko do czysto religijnych spraw katolików węgierskich, i w tym względzie stanęli przy nim prawosławni węgierscy, a nawet ogromny zastęp kalwinów węgierskich, tudzież starowiercy żydowscy.

Kiedy między Rusinami galicyjskimi wszczął się rumor z powodu zwinięcia ruskiego seminaryum duchownego we Wiedniu i lwowskiego seminaryum jeneralnego, podnosiliśmy, że nie jest to historya wręcz przeciw Rusinom galicyjskim wymierzona, że papież w ogóle zajął się sprawą kształcenia przyszłych duszpasterzy katolickich. Otóż w encyklice niniejszej przypomina papież biskupom węgierskim „wiadome pismo co do młodych kleryków i księży", i wskazuje biskupom, że czujność co do seminaryów duchownych tworzy jedno z głównych zadań biskupów, i szeroko się nad tą sprawą rozwodzi.

Wróg taki katolicyzmu i papiestwa jak *Nowa Presse* pisze zresztą: „Snać jest wolą rządu, aby uniknięto wielkiej walki z państwem węgierskiem, a co do tego, aby żywotne interesa Kościoła nie zostały nadwerężone, poczytują w Rzymie widocznie króla apostolskiego jako dostateczną rękojmię".

Rzym i sam unika i duchowieństwu węgierskiemu poleca unikać wszystkiego, coby tchęło wojowniczością. Natomiast, gdyby weszły w krew i życie nauki, jakie papież daje w encyklice. katolicyzm we Węgrzech stanąłby tak silnie, że żaden rząd masońsko-żydowski nie ważyłby się wprost lub podstępem zamącać spokoju katolików we Węgrzech. I to jedy nie zaniepokoiło pp. Wekerlego i jego kolegów ministeryalnych i towarzyszy antikatolickich.

Nowa francuska ustawa o obronie krajowej pracy.

Lwów d. 9. września.

Journal officiel opublikował właśnie ustawę, dotyczącą pobytu obcokrajowców we Francyi i obrony krajowych robotników. Treść tej ustawy, krótko zebrana, jest następująca:

„Każdy karty pobytu nie posiadający obcokrajowiec, który w jakiejś gminie chce prowadzić handel lub rzemiosło, winien podać władzy miejscowej swoje mieszkanie i w ciągu 8 dni po swojem przybyciu wylegitymować się ze swoich stosunków i okazać świadectwo immatrykulacyi. Skoro obcokrajowiec zmienia swoje miejsce pobytu, winien w ciągu 2 dni w sposób powyższy wylegitymować się u nowej władzy miejscowej. Francuz, który daje zatrudnienie lub zarobek obcokrajowcowi, należycie nie wylegitymowanemu, podpada karze policyjnej. Obcokrajowiec, który zaniedba przepisanej legitymacyi lub poda fałszywe daty, podpada karze pieniężnej od 50 do 300 franków i następnie może być wydalonym z Francyi. Sumy płynące z kar, tą ustawą przepisanych, przypadają kasie gminnej miejscowości, w której przebywał karą dotknięty obcokrajowiec."

Ostatnie to postanowienie ma być bodźcem dla gmin, by ściśle przestrzegały przepisów ustawy przeciwko obcokrajowcom i nie zapominały o istnieniu takiej ustawy, co zresztą dość często we Francyi się zdarza.

Na pierwszy rzut oka mogłaby się ustawa ta wydawać jako nowy wynalazek dla utrudnienia obcokrajowcom szukania zarobku we Francyi. I nie byłoby to dziwnem, mając w pamięci ostatnie prześladowania włoskich i belgijskich robotników. Pojmowanie takie nowej ustawy byłoby jednak tylko jednostronne. Nową ustawę należy brać jako ciąg dalszy ustawy z 26. czerwca 1889 o uzyskaniu i utracie przynależności do państwa. Wprawdzie rząd francuski usiłuje utrudnić konkurencyę obcokrajowcom we Francyi o ile ci przybywają do Francyi, aby zebrać pieniądze i następnie do ojczyzny powrócić. Ustawa jednak odnosi się tylko do takich obcokrajowców, którzy nie zaopatrzyli się w kartę pobytu, czyli — dalej idąc — nie chcą uzyskać francuskiego obywatelstwa. Innemi słowy, Francya chce zmusić tych obcokrajowców, którzy u niej na swój chleb zarabiają, aby stali się Francuzami. To jest treścią tej ustawy i celem francuskiej rzeczypospolitej.

Zanim przejdziemy do francuskiej ustawy o naturalizacyi z r. 1889, musimy poprzód jeszcze wstecz się cofnąć. Ogólnie wiadomo, że od kilku dziesiątek lat wypadki śmiertelności przewyższają we Francyi wypadki urodzin. Jeżeli zaś Francya przy ostatnim spisie ludności wykazała jeszcze mały przyrost ludności, to nie pochodzi on z naturalnego wzrostu. I właśnie to *manco* urodzin stara się rzeczpospolita w inny sposób wyrównać.

Usiłuje obcokrajowców przybyłych do Francyi naturalizować, a ustawodawstwo ostatnich lat stara się nie tylko ułatwiać uzyskanie obywatelstwa francuskiego, lecz nawet próbuje pośrednio zmuszać do tego tych, którzy jedzą chleb francuski. A jeżeli nie zechcą poddać się tym zamiarom francuskim, będzie im życie we Francyi o ile możności utrudniane. Gdy jednak oświadczą, że chcą zostać Francuzami, będą przyjęci z otwartemi ramionami jako pożądany przyrost ludności francuskiej. Skutkiem tego więc nowa ustawa odnosi się tylko do tych obcokrajowców, którzy nie postarali się o kartę pobytu, a tem samem dali do zrozumienia, że nie myślą się starać o naturalizacyę we Francyi.

Ustawa z 29. czerwca 1889 o uzyskaniu i utracie przynależności do państwa nadzwyczaj ułatwia naturalizacyę we Francyi. Beauchet, profesor prawa w Nancy, tak pisze o tej ustawie: Twórcy ustawy z r. 1889 zamiast uważać naturalizacyę jako akt wyjątkowy, uczynili z niego środek do zwiększania całemi masami ludności we Francyi. W tej myśli uczyniono naturalizacyę zbytecznie łatwą zwłaszcza dla tych, których uważać można za zdolnych do assymilacyi.

Naturalizacyę uzyskuje się przez wniesienie prośby o kartę pobytu i następne pięcioletnie zamieszkiwanie we Francyi. Są jednak liczne jeszcze ułatwienia i opuszczenia z tego terminu. Tak jeden rok pobytu we Francyi wystarcza do uzyskania naturalizacyi dla tego, który ożenił się z Francuską, odznacza się wybitnemi zdolnościami, otworzył jakiś zakład przemysłowy i t. d. Poprostu ustawa ta zaprasza obcokrajowców, by zechcieli Francuzami zostać.

W tem też świetle nowa ustawa przedstawia się zupełnie inaczej. Obcokrajowiec zostaje zmuszonym do zostania Francuzem, inaczej szykanuje się go i utrudnia mu się na każdym kroku pobyt we Francyi.

Odjazd cesarza.

Lwów d. 9. września.

W piątek dnia 7. b. m. o godz. 11. przed południem zakończyły się manewry, których końcowy przebieg podajemy niżej, poczem cesarz powrócił do Krakowca i tam pozostał do wczoraj rana.

Wczorajszy iście tryumfalny wyjazd z kraju naszego, liczne i serdeczne pożegnania, jako też przyrzeczenie cesarskie p r z y b y c i a w p r z y s z ł y m r o k u z n o w u d o k r a j u n a s z e g o — tak opisują urzędowe sprawozdania telegraficzne:

Krakowiec d. 8. września. Cesarz wysłuchał dzisiaj rano cichej mszy św. w kaplicy pałacowej, na której obecni byli wszyscy arcyksiążęta i cała generalicya. Tymczasem oczekiwały monarchy przy bramie tryumfalnej przed pałacem: reprezentacya Rady powiatowej, duchowieństwo obydwóch obrządków z procesyami, burmistrz Jaworowa p. Paar, reprezentacya gminna krakowiecka, kahały z Jaworowa i Krakowca, naczelnicy gmin wiejskich i tłumy ludności okolicznej. Wychodząc z kaplicy zwrócił się cesarz do hr. Łubieńskich dziękując serdecznie za przyjęcie i przepraszając za doznane kłopoty. Następnie monarcha wezwał do siebie marszałka Rady powiatowej hr. Szeptyckiego i tegoż zastępcę p. Konopkę, i wyraził podziękowanie za tak serdeczne przyjęcie, dodając: „Spędziłem bardzo przyjemnie dni pośród was". Do starosty zaś Niewiadomskiego odezwał się: „Wszystko znalazłem w największym porządku; jestem zupełnie zadowolony, dziękuję"; — poczem wsiadł do powozu i odjechał do Radymna, żegnany przy bramie tryumfalnej przez zebrane reprezentacye i ludność.

O godzinie 11 odbędzie się msza św. w kościele łacińskim w Krakowcu, na której będzie obecny arcyksiążę Albrecht; w południe odbędzie się u niego obiad, poczem nastąpi wyjazd arcyksiążąt i całej generalicyi na manewry do Boros Sebes na Węgrzech.

Cesarz obdarzył służbę hrabiostwa Łubieńskich cennymi upominkami i zostawił dla powiatu jaworowskiego znaczniejszą kwotę na cele dobroczynne. Komisarz policyi p. Engel, który pełnił służbę przy dworze w Jarosławiu i Krakowcu, otrzymał w upominku złoty garnitur spinek do koszuli.

Radymno d. 8. września. Przejazd monarchy od granicy powiatu pod Zaleską Wolą do dworca w Radymnie był prawdziwym pochodem tryumfalnym pośród okrzyków kilkunastotysięcznej ludności, duchowieństwa z procesyami, dziatwy szkolnej i banderyj. Pojazd dworski eskortował oddział Sokołów. Przy bramach tryumfalnych w Zaleskiej Woli i Radymnie monarcha zatrzymał się po kilka minut nadprogramowo i wielu włościan przypuszczonych zostało do ucałowania rąk monarszych.

W Radymnie przy bramie tryumfalnej rozmawiał cesarz z księżmi: Pastorem, proboszczem, kan. Beneschką i z burmistrzem Świechowskim. Na dworcu w Radymnie oczekiwali cesarza namiestnik, starosta Szczurowski, dyrektor kolei Kolosvary Tu cesarz wyraził uznanie za porządek i rychłe dostarczenie podwód podczas manewrów jak również burmistrzowi miasta Jarosławia za wzorowy porządek. O godz. 9 pociąg dworski odjechał.

Przemyśl d. 8. września. Tutejsza ludność zebrała się licznie na dworcu; domy zaś położone po obu stronach toru kolejowego były przystrojone w chorągwie, flagi, dywany itd. U granicy miasta od strony Radymna wznosiła się przy torze kolejowym brama tryumfalna. Stąd aż do dworca kolejowego i w dalszym przedłużeniu ustawiono maszty, z których zwieszały się różnobarwne chorągwie.

Peron przyozdobiono pięknie. Po prawej stronie peronu zajęła miejsce kompania honorowa pułku pionierów imienia cesarza, a obok niej komendant twierdzy przemyskiej generał-porucznik Roszkowski w galowym białym mundurze i pozostali w Przemyślu nieliczni oficerowie.

W centrum stanęli dr. Solecki. ks. Glaser i dr. Pełesz z kapitułami, ks. marszałek Sanguszko, wicemarszałek Jaxa-Chamiec i członkowie Wydziału krajowego: dr. Wereszczyński, Romanowicz, Sawczak i Edward Jędrzejowicz, wszyscy z wyjątkiem p. Sawczaka w strojach narodowych; dalej wiceprezes przemyskiej Rady powiatowej dr. Czajkowski (w zastępstwie słabego ks. Sapiehy) na czele członków Rady, wśród których znajdował się także p. Zygmunt Dembowski; burmistrz dr. Dworski na czele Rady miejskiej, radca namiestnictwa Gorecki z personalem starostwa, prezydent sądu obwodowego dr. Dylewski z urzędnikami sądu, prokurator dr. Prachtel z personalem prokuratoryi państwowej, naczelnik powiatowej Dyrekcyi skarbowej Nestorowicz, naczelnik poczty Caspar, dyrektorowie obu gimnazyów Piątkiewicz i Ceglinski personal seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i szkół ludowych przemyskich z okręgowym inspektorem szkolnym Relingerem; Izba adwokacka i notaryalna ze swymi prezesami, wreszcie zbór izraelicki. Na lewem zaś skrzydle zgromadziły się deputacye wójtów powiatu przemyskiego oraz mieszczan z Dynowa, w charakterystycznych wysokich kołpakach baranich i mieszczan z brzozowskiego powiatu, pod wodzą posła Zdzisława Skrzyńskiego, który, jak przeważna część członków Rady powiatowej i niektórzy z radnych miejskich był w stroju narodowym.

Ze zbliżeniem się pociągu dworskiego zagrzmiały działa z fortów, a z ich grzmotem mieszały się okrzyki: „Niech żyje!"

Cesarz w towarzystwie namiestnika hr. Badeniego wyszedł z wagonu salonowego i przystąpił najpierw do kompanii honorowej, a przeszedłszy przed jej frontem i zamieniwszy kilka słów z generał-porucznikiem Roszkowskim, zbliżył się do księży biskupów, których uprzejmie powitał; gdy monarcha przystąpił do ks. marszałka Sanguszki, witając go najłaskawiej podaniem ręki, wysunął się ks. marszałek z szeregu i przemówił w te słowa:

„Racz Najjaśniejszy Panie przyjąć od Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, który jest reprezentacyą kraju, kiedy sejmu nie ma, wyraz naszych wiernopoddańczych uczuć oraz zapewnienie, że słowa monarsze, wyrzeczone w Jarosławiu, odbiły się potężnem echem w sercach wszystkich mieszkańców tego kraju. Jeżeli stosunki tego kraju pomyślnie się rozwijają, zawdzięczamy to przeważnie wielkoduszności, mądrości i sprawiedliwości Waszej Cesarskiej Mości. To też jednoczy nas wszystkich: tak Polaków jak Rusinów wdzięczność i przywiązanie do Najdostojniejszej Osoby Monarszej i do Cesarskiej Rodziny. Żegnając przejętem sercem Waszą Cesarską Mość w imieniu kraju, wyrażamy otuchę, że raczysz Najj. Panie niedługo do nas znowu zawitać."

Cesarz wysłuchał z uwagą powyższego przemówienia i odpowiedział, że zawsze przybywa z przyjemnością do Galicyi i o d w i e d z i j ą z n o w u w r o k u p r z y s z ł y m, aby przekonać się osobiście o postępach kraju w różnych gałęziach jego życia przemysłowego.

Następnie namiestnik przedstawił cesarzowi członków Wydziału krajowego. Do dr. Sawczaka powiedział cesarz, iż Rusini odnieśli w ostatnich czasach znaczne korzyści w dziedzinie szkół. A gdy namiestnik objaśnił, że dr. Sawczak jest referentem spraw żandarmskich, zauważył cesarza, iż ma niezawodnie wiele z tego tytułu zajęcia. Do burmistrza dr. Dworskiego powiedział cesarz: „Cieszę się, że pana znowu widzę." Dalej skierował monarcha po kilka słów łaskawych do wiceprezesa Rady powiatowej dr. Czaykowskiego, p. Dembowskiego, starosty Goreckiego, starszego inżyniera Opatowicza prezydenta sądu obwodowego dr. Dylewskiego i dyrektora gimnazyalnego Piątkiewicza, pytając go, czy budowa gimnazyum jest już na ukończeniu, wreszcie do przedstawiciela izraelickiej gminy wyznaniowej Baumfelda.

Ponieważ wyznaczony programem czas do wyjazdu już upływał, przyszedł monarcha szybkim krokiem przed szeregami deputacyj, ukłonił się uprzejmie zebranym funkcyonaryuszom władz rządowych i autonomicznych, podał dłoń księciu marszałkowi krajowemu, poczem wszedł z namiestnikiem do wagonu salonowego i udał się w dalszą podróż wśród okrzyków zgromadzonej na peronie publiczności.

Dobromil d. 8. września. Około godziny pół do 11. przybył pociąg dworski do Dobromila, przejeżdżając wolno przez dworzec, ustrojony staraniem miasta, na którym liczna publiczność się zebrała. Publiczność wszelkich stanów, uszeregowana w malowniczych grupach w równej linii półkilometrowej utrzymywała wzorowy porządek. We środku szpaleru zajęło miejsce duchowieństwo i reprezentacya powiatowa z obywatelstwem ziemskiem; dalej reprezentacye gmin miast Dobromila i Huczka, urzędnicy wszystkich dykasteryj, zbór izraelicki z torą, straż ogniwa z kapelą, procesye z kościoła i cerkwi z chorągwiami. Na skrzydłach, wszelkie grupy powyższe były przeplatane grupami pań.

Od Nowego Miasta konwojowała pociąg banderya w 80 koni aż do Dobromila, a w pobliżu ustawione moździerze dały 101 salw.

Cesarz wyglądał z okna wagonu, salutując publiczności. Podczas przejazdu

---

45

Rodzina wyklętych.

Szkic powieściowy

nakreślony przez autora

„KOLIZYI OBOWIĄZKÓW".

(Ciąg dalszy.)

Na twarzy jego malowała się nieukrywana rozpacz, od kilku tygodni czytała w jego wzroku postanowienia samobójstwa, a ją ta myśl zmysłów pozbawiała, bo serce jej szeptało: tyś winna! to z twojej przyczyny! Teraz ujrzawszy ten ból rozpaczny w jego oczach, ten prawie z szaleństwem graniczący wyraz zwątpienia w jego rysach, jego twarzy, w kilku lekkich skokach zbliżyła się do niego i bez namysłu u nóg jego klękając, pochwyciła go za rękę i zawołała szeptem przejmującym do głębi duszy:

— Henryku! dlaczegoż ty zbiegłeś? dlaczego uciekasz? dlaczego uchodzisz w tak dziwny, straszny sposób? Czyż nie widzisz, co się ze mną i w sercu mojem dzieje? Dlaczego rozpaczasz? dlaczego w oczach twoich czytam postanowienie śmierci? Czyż ty nie wiesz, nie widzisz, nie czujesz, że kocham cię całą duszą moją, całem sercem, jak bezmiar bezmierny bezmiernie! — dodała w ekstazie słowami poety.

— Pani! — odparł, nie starając się wcale podnieść jej, jakby nie zauważył tej sytuacyi, lub nie do siebie ją odnosił — ulituj się nademną, zmiłuj się nad nieszczęśliwym, daj mi odejść w spokoju; to, co postanowiłem, musi być spełnione, musi, bo takiem jest moje przeznaczenie, którego nie zmieni żadna ludzka potęga.

Zerwała się i stając przed nim w całym majestacie swej niezwykłej urody, oblewała go blaskiem spojrzenia swoich cudownych oczu; powieki jej drgały nerwowo to przysłaniając, to oświecając wzruszoną jej twarz, jakiemś błyskawicznem światłem; chwilę drżały kurczowo jej usta.

Dwa potężne prądy uczuć staczały walkę w jej sercu; któryż zwycięży?

Położyła mu rękę na ramieniu i oddechając ciężko, mówiła głosem na pozór spokojnym, siląc się na panowanie nad sobą i nad swojem gwałtownem wzburzeniem:

— Słusznie mi pan odpowiedziałeś; po tem, coś z ust moich słyszał, nie należała mi się inna odpowiedź! Zgniotłam cię i zdeptałam, skrzywdziłam niepomiernie, zgrzeszyłam wobec ciebie dumą i niesprawiedliwością, i zanim usprawiedliwię się, nie wolno mi odzywać się do ciebie innym głosem. Posłuchaj mnie pan; jestem może pierwszą na świecie uczciwą kobietą, która wśród takich okoliczności postępuje w podobny sposób; ofiarowałam moją dumę, moją godność, zwyczaje w świecie przyjęte; widząc i wiedząc, że mnie kochasz, przychodzę dziś w dwójnasób pokorna sama do ciebie, aby ci powiedzieć, że stałeś się światem dla mnie, że cię kocham głęboko, rzetelnie, prawdziwie, i że chcę dzielić z tobą twoje losy.

On skrył twarz w obu dłoniach, nerwowe drgania wstrząsały jego ciałem, jakby każde jej słowo nie roskosz, ale ból rozpaczny wywoływało w jego sercu.

Ona nie zważała wcale na wrażenie, jakie jej mowa czyni i ciągnęła dalej przejmującym głosem:

— Wysłuchaj mnie pan, dlaczego dawniej inną byłam. Słyszałeś o tragedyi, której ofiarą padł mój dziad; wyklęty przez rodzonego ojca, wydziedziczony, pozbawiony błogosławieństwa, majątku, znaczenia i stanowiska, ustąpił z zamku i żywot swój pędził w białym dworku, zabrawszy jako jedyne spadkobierstwo jakieś stare księgi. Nie znam ich treści, ale musi to być historya naszej rodziny, historya smutku i nieszczęść. Już dzieckiem małem słyszałam, że przekleństwo księcia wojewody nie było ani początkiem ani przyczyną, lecz następstwem i skutkiem. Tradycya rodzinna opowiadana, jako bajka z zamierzchłych czasów, doszła do uszu moich, gdym jeszcze wyrostkiem była i egzaltowana dziewczyna, do serca ją wzięłam. Tam w tych starych księgach miał wyczytać dziad Stanisław, że klątwa rzucona na nas przed wiekami straci moc swoją, jeżeli połączą się i pogodzą dwie gałęzie rodu naszego, poróżnione przed wiekami; jeżeli młodzieniec zrodzony z jednej gałęzi pokocha i poślubi dziewicę drugiego szczepu. Czyż dziwi cię to, że słuchając bajek opowiadanych przez Bartłomieja i stare piastunki, a następnie usłyszawszy niejako potwierdzenie ich z ust dziadka, dziewczę rozmarzone uroiłam sobie od najwcześniejszej młodości, że ja jestem tą dziewicą przeznaczoną i przez Boga wybraną, której ofiara czy miłość, ma zmazać winę praojców, że ja będę różczką oliwną, która wniesie pokój i błogosławieństwo pod dach wyklętej rodziny? Zaledwie szesnasty rok życia skończyłam, gdy odwiedził nas daleki kuzyn, po kądzieli wnuk księcia wojewody. Rodzice nasi nie znali się wcale, a gdy on niespodziewanie zgłosił się do nas, jam sobie powiedziała: to jest ten, którego poślubić powinnaś. Jest temu lat przeszło dziesięć, gdy on tu zjechał; zrobiliśmy wycieczkę do zameczyska i tam u progu tej baszty on wyznał mi swą miłość; poślubiłam go bez wahania, chociaż serce moje było dla niego obojętnem, a nawet... marzyło o innym. Bóg nie przyjął mej ofiary, widać nie była czystą i całkowitą. W dniu ślubu mego lub raczej tego dnia wieczorem on biedaczysko popadł w straszną nieuleczalną chorobę i przeżył lat dziesięć w zakładzie zdala odemnie, bo widok mój pogarszał stan jego, u pobyt w domu był niemożliwym. Gdyś pan przyszedł do nas, żył jeszcze ten nieszczęśliwy człowiek, i jak wiesz niedawno zakończył swój smutny żywot.

(C. d. n.)

pociągu dworskiego kapela strażacka grała hymn ludowy.

Posada chyrowska 8-go września. W Posadzie chyrowskiej stanął pociąg dworski o godzinie 10. minut 36. Tor kolejowy ozdobiony flagami. Wjeżdżający na stacyę pociąg dworski witały salwy armatnie i zgromadzone rzesze ludności okrzykiem: „Niech żyje!“ a kapela Zakładu Ojców Jezuitów hymnem ludowym. Tu monarcha zaszczycił kilkoma słowy kierownika starostwa Gepperta, a po wręczeniu Mu bukietu przez księżniczki Sułkowskie, pan namiestnik rozpoczął przedstawienie deputacyj. Cesarz wysłuchawszy krótkiej przemowy marszałka powiatu, zaszczycił rozmową przedstawionych, a między tymi rektora zakładu Ojców Jezuitów w Bąkowicach, wypytując się o szczegóły zakładu. Następnie przeszedł przed frontem ustawionej w szeregach młodzieży konwiktu, a pożegnawszy zgromadzonych wsiadł do pociągu. Banderya konna, złożona z dwustu wieśniaków, odprowadziła pociąg ku granicy powiatu.

W Głęboce, Nadybach, Maksymowicach, Biskupicach, Kulczycach i Kranzbergu, powiatu samborskiego, wzdłuż toru ustawione były banderye, każda w liczbie 200 do 300 koni. Wzdłuż toru kilkudziesięcio tysięczna ludność z duchowieństwem na czele tworzyła nieprzerwany prawie szpaler przez całe terytoryum powiatu.

W Samborze pociąg dworski stanął o godzinie 11. minut 19 przed południem. Monarchę powitał prezes Rady powiatowej. p. Maciej Serwatowski, następującą przemową:

„Najjaśniejszy Panie! Imieniem reprezentacyi powiatu samborskiego i zgromadzonego obywatelstwa witam Cię Najmiłościwszy Cesarzu i Królu wyrazami czci i hołdu, jakiemi dla najmiłościwiej nam panującego Monarchy jesteśmy przejęci. Wdzięczni za Twą ojcowską pieczołowitość o dobro naszego kraju, prosimy Boga, aby Twoim zamiarom i podjętym trudom pomyślnością błogosławić raczył. Najjaśniejszy i Najukochańszy nasz Monarcha niech żyje!“

Monarcha najłaskawiej wypytywał p. prezesa o stosunki powiatowe i o zbiory tegoroczne, zwrócił się do proboszczów obu obrządków, ks. prałata Dornwalda i ks. Nestorowicza, do burmistrza Dr. Budzynowskiego, a wreszcie rzekł słów kilka do radcy sądu Sławińskiego, prokuratora Sabanka, dyrektora skarbowego hr. Michała Dzieduszyckiego, dyrektora gimnazyum Dr. Petelenza, dyrektora seminaryum nauczycielskiego Kerekjartę, starszego inżyniera Przetockiego, zast. burmistrza Bukietyńskiego i lekarza Dr. Biegielmayera. Namiestnik przedstawił również członków Rady powiatowej pp. Ludwika Balickiego i Maryana hr. Łosia oraz Władysława Tchorznickiego. Cesarz pożegnawszy jeszcze prezesa Serwatowskiego oraz skinieniem głowy wszystkich zgromadzonych, wsiadł do wagonu.

Drohobycz d. 8. września. I tu od granicy do granicy powiatu wzdłuż toru kolejowego, ludność z duchowieństwem na czele witała cesarza. Banderye konne przed wjazdem do Drohobycza eskortowały pociąg dworski. W Drohobyczu odpowiedział cesarz prezesowi Rady powiatowej i burmistrzowi miasta na wygłoszone przez nich mowy. Pociąg dworski po 7 minutach zatrzymania ruszył.

Stryj d. 8. września. O godz. 1 minut 18 popołudniu cesarz przybył w granice powiatu stryjskiego. Sto jeden strzałów moździerzowych, głosy dzwonów kościelnych i dźwięki hymnu ludowego, odegranego przez kapelę kolejową, oraz pełne okrzyki kilkutysięcznej ludności miasta i wsi podmiejskich, zapowiedziały zbliżenie się pociągu cesarskiego do Stryja. Na dworcu przed peronem oczekiwali cesarza: duchowieństwo, korpus oficerski, Rada powiatowa z wiceprezesem Karolem hr. Dzieduszyckim i okoliczne obywatelstwo, Rada miejska stryjska, gremium urzędników wszystkich władz rządowych i gremium profesorów gimnazyum, tudzież przełożeństwo zboru izraelickiego. Cesarz wysiadłszy z wagonu rozmawiał z starostą Manasterskim, wypytując się go o stosunki powiatu, poczem przeszedł do ustawionych w szerokiem półkolu reprezentacyj, zwracając się najpierw do duchowieństwa, a to do ks. kan. Olendra i ks. Popowicza, tudzież zastępcy superintendenta Grafla. Następnie przystąpił do grona oficerskiego i z pułkownikiem Fröhlichem pomówiwszy krótko, zwrócił się najpierw do rotmistrza Zagajewskiego, komendanta kadry ułanów, a następnie do kapitana obrony krajowej p. Czarnika, którego zapytał, czy koszary obrony krajowej są gotowe. Po potwierdzającej odpowiedzi zapytanego, zwrócił się cesarz do reprezentacyi Rady powiatowej, z której grona przedstawiono cesarzowi posła Fruchtmana. Zastępcę prezesa tejże Karola hr. Dzieduszyckiego wypytywał o rozmiary szkód wyrządzonych wylewami.

Dłużej rozmawiał cesarz z burmistrzem miasta p. Göttingerem, którego pytał, o ile się miasto odbudowało po klęsce pożarowej w r. 1886 i o inne stosunki gminy, dalej z naczelnikami sądu stryjskiego i żórawieńskiego, poczem powtórnie zwrócił się do burmistrza, oświadczając, że już sankcyonował odnośny reskrypt, kreujący sąd obwodowy w Stryju. Przystąpił następnie cesarz do grona profesorów gimnazyalnych i rozmawiał o stosunkach szkolnych z ks. Fedusiewiczem, zastępcą chorego obecnie dyrektora.

W końcu monarcha pożegnawszy uściśnieniem ręki p. namiestnika, który już pozostał w Stryju, powrócił do wagonu, opuszczając Stryj o godzinie 1 minut 26.

Skole d. 8. września. Pociąg dworski przybył do Skolego o godzinie 2 min. 22 po południu a monarcha wysiadłszy z wagonu, mówił z komisarzem pow. Janem Veltzem, naczelnikiem sądu Karolem Czerneckim; dalej z poborcą podatkowym Geciowem, właścicielem dóbr Skole Schmidtem i burmistrzem skolskim dr. Mironowiczem. Następnie zwrócił się cesarz do kan. Marcinkowa, ks. Wanatowicza, poczem pojechał do Ławocznego.

Ławoczne d. 8. września. Cesarz wyszedłszy z wagonu rozmawiał z komisarzem pow. Strzelbickim, wyraził zadowolenie, że ludność wiejska mimo znacznych odległości tak licznie się zgromadziła. Następnie zaszczycił przemówieniem proboszczów: ks. Kopciucha, Syndiuka i Kobrynowicza, wypytując ich o stosunki materyalne ludności i parafialne. Zatrzymawszy się dłużej przy grupie dziatwy szkolnej, zapytał monarcha słów kilka nauczyciela z Tarnawki Gindzińskiego. O godz. 3 min. 50 popołudniu pociąg dworski, prowadzony odtąd przez prezydenta węgierskich kolei państwowych, Juliusza Ludwigha, opuścił stacyę Ławoczne, udając się przez Beskid do Węgier.

Z Krakowca podaje o dalszym ciągu manewrów *Pester Lloyd* co następuje:

Trzeciego dnia walki trzymały się obie strony ofenzywy. Jedenasty korpus trzymał się pobliża przepraw przez Szkło, dziesiąty zaś w okolicy Wielkich Óczy. Z korpusu 11 wydzielono 11 i 30 dywizyę piechoty i skierowano je przeciw lewemu skrzydłu przeciwnika, a zarazem rozkazano 43 pieszej dywizyi obrony krajowej wraz z artyleryą korpuśną zatrzymać nieprzyjaciela u Wielkich Ócz. Korpus dziesiąty rozwinął się tak, że 2. dywizya piesza zajęła Bereźnicę, a 24 dywizya piechoty klin między Kobylnicą Wołoską a drogą z Budzynia do Wielkich Ócz. 46 dywizya piesza obrony krajowej zajęła Kobylnicę Wołoską i jedną ze swych brygad skierowała na Kobylnicę-Ruską. Artylerya korpuśna wyjechała na wzgórza nad Wołoską Kobylnicą a jezdne dywizye obu stron zbliżały się ku sobie na skrzydłach wschodnich.

Natarcie 11 i 30 dywizyi pieszej, wykonane w nienaruszonym szyku i z wielką energią, zmusiła 46 dywizyę obrony krajowej po zaciętej obronie do cofnięcia się na most nad Szkłem pod Budzyniem. Pod ten czas spostrzegł komendant 10 korpusu, że w linii frontu nieprzyjaciela powstała znaczna luka. Ponieważ całą swą artyleryę wysłał w ogień pod Wielkie oczy, poprowadził więc 24 dywizyę pieszą do żwawego ataku, który został uznany przez sędziów za pomyślny i który zmusił 43 pieszą dywizyę obrony krajowej do odwrotu. Na zachodniem jednak skrzydle zyskiwał 11 korpus coraz więcej terenu, tak że komendant 10 korpusu musiał tam swe siły wesprzeć artyleryą i większą częścią 24 dywizyi pieszej.

Wskutek tego zarządzenia zrównoważyły się siły obu przeciwników na skrzydle zachodniem, a tem samem pozostały przeprawy przez Szkło i najbliższe wzgórza w ręku korpusu 10.

Z Krakowca podaje *Pester Lloyd* następujący przebieg ostatniego dnia manewrów: Gen. Fischer, komendant 11 korpusu spostrzegł, iż gdyby dalej upierał się przy zamiarze opanowania przepraw przez Szkło, straciłby czucie między swoimi oddziałami i równocześnie mógłby mu nieprzyjaciel odciąć odwrót, skoncentrował więc w nocy całą swą siłę między Oleszycami a Lubaczowem. Otrzymał też od kierownictwa manewrów wskazówkę, iż nad Lubaczówką pojawiły się posiłki, a dalej rozkaz, aby wyszedł na ich przyjęcie w okolicę Nowej Grobli, Łukawca i Kronicy. Rano więc stanął cały korpus gotów do boju.

Dowodem, że przeprowadzenie planu manewrów pozostawione było dowódzcom jest fakt, iż na usługi wojska trzymano obie linie kolejowe, aby rozkaz wagonowania wydać jednej lub drugiej stronie stosownie do wyniku walki. Dopiero w środę wieczór postanowiono, iż 11 korpus w Radymnie, 10 zaś w Lubaczowie wejdzie do pociągów.

Gen. Galgotzy wysłał wszystkie swoje 3 dywizye na Łukawiec, ale ponieważ gen. Fischer wszystkie wzgórza północne zajął o g. 8 artyleryą korpuśną i dywizya Fabiniego i Hauschki, musiał Galgotzy z dywizyą Gauppa i artyleryą swego korpusu przyjąć bitwę na polance leśnej pod Przymiarkami. Zdążającą za nim wrogą dywizyę fmp. Seracsin'a starła dywizya jazdy Löheysen'a, który szybko przeniósł się z prawego na lewe skrzydło armii północnej. Gen. Ripp z armii południowej ze swoją dywizya jazdy, która miała boki tej armii zakrywać od strony wschodniej, nie wziął udziału w bitwie. Około godziny 10 przybyła na pole bitwy 46 dywizya piesza obrony krajowej gen. Kostersitza, ale nie miała już czasu rozwinąć się w pełni, tak samo, jak 30 dywizya piesza gen. Bordoli z armii północnej — ponieważ po wielkim ogniu działowym i ręcznem starciu się części piechoty, kazał cesarz po trzykroć zatrąbić na znak zakończenia manewrów.

Wynik udanej wojny był ostatecznie ten, że jedenasty korpus przedstawiający nieprzyjaciela, nacierającego z północy, którym dowodził gen. Fischer, mimo swej liczebnej przewagi, został stanowczo na północ odrzucony a nawet rozbity przez armię południową, broniącą dostępu do klucza Galicyi, twierdzy przemyskiej.

Ogólna ilość manewrującego wojska wynosiła przeszło 65.000 ludzi. Koni 14.000. W ciągu czterech dni ćwiczeń wielkich było zameldowanych chorych 154 ludzi i 280 koni. Stan zdrowotny armii jest bardzo dobry.

Przed wyjazdem cesarz wyraził jeneralicyi swoje wysokie zadowolenie, które następnie kazał ogłosić w rozkazie dziennym obu korpusom.

Przewóz powracających wojsk odbędzie się z najbliższych 6 stacyj kolejowych.

W sprawie wystawy w r. 1894.

Prasa prowincyonalna — podnieść to możemy z rzetelną radością — nie skąpi powszechnej wystawie krajowej wpływowego wielce swojego poparcia.

Od pierwszej chwili, gdy padło hasło r. 1894 aż do dnia dzisiejszego łamy wszystkich pism naszej prowincyi stały i stoją dla rzeczy wystawowej otworem. Przemawiały solidarnie w tej sprawie z prawdziwym zapałem i przekonaniem szczerem *Gazeta polska*, *Gazeta kołomyjska*, *Kuryer stanisławowski*, *Gazeta stanisławowska*, *Gazeta stryjska*, *Gazeta przemyska*, *Kuryer jarosławski*, *Głos jarosławski* i *Pogoń*. Zaznaczyć też należy, iż zmuszone do rachowania się z szczupłością miejsca, okazywały się organa prowincyonalne niezwykle hojnemi, gdy szło o podniesienie tej lub owej kwestyi z wystawą związanej, o zarejestrowanie długiego szeregu aktualnych wiadomości. I jeśli koniec uwieńczy dzieło, będzie to niewątpliwie w znacznej części zasługą obywatelskiej jej działalności.

Poniżej streszczamy tu kilka prowincyonalnych głosów, które nadto informują nas o przebiegu akcyi wystawowej w różnych stronach kraju.

Kuryer jarosławski pisze co następuje: „Doniosłego znaczenia wieści dochodzące ustawicznie ze Lwowa o przyszłorocznej wystawie, budzą w nas niepłonną nadzieję, iż energiczne usiłowania dyrekcyi pomyślny osiągną skutek. Zewsząd garną się bądź pojedyńcze osoby, bądź spółki, bądź różne instytucye w charakterze wystawców, którzy mają się złożyć na poważny wyraz życia narodu polskiego, którzy mają niejako okazać, że duch narodu nietylko nie upada, lecz się podnosi. Co do Jarosławia zaznaczamy, iż zgłosili się już przemysłowcy i rękodzielnicy mający wziąć udział w turnieju krajowym. Należy pamiętać, iż na wystawie tej nietylko sami siebie poznać mamy, ale poznają nas i obcy, niechże więc każdy obywatel tego kraju tem chętniej dzieło to popiera, a z pewnością wystawa krajowa odniesie ten skutek, iż nabędziemy rozumnej świadomości samego siebie, z czego pożytek będzie wielki i płodny w dodatnie następstwa“.

Gazeta przemyska żąda powierzenia akcyi w Przemyślu komitetowi złożonemu z rękodzielników i przemysłowców i rozwinięcia najwyższej energii „w sprawie obchodzącej kraj cały, jaką jest niezawodnie udanie się wystawy r. 1894“.

Kuryer stanisławowski zamieszcza pismo p. Brykczyńskiego zawiadamiające wystawców, aby okazy na wystawę przygotowane zgłaszali w biurze wydziału rady powiatowej stanisławowskiej, z którem z tego powodu p. delegat najściślejsze utrzymuje relacye.

W obszernym artykule zastanawia się w nr. 54 *Gazeta kołomyjska* nad rolą Kołomyi, trzeciego miasta w Galicyi. Na wystawie krajowej domaga się rozwinięcia sprężystej, najdalej idącej działalności dowodząc, „ponieważ kraj cały począł [illegible] sprawę wystawy r. 1894 za dzieło narodowe pierwszorzędnego znaczenia, kiedy z wszystkich stron posypały się oferty i subwencye na cele wystawy, a tysiące prawych obywateli kraju nie szczędziły ani czasu, ani trudów, ażeby usunąć piętrzące się w początkach trudności“. Kołomyja przeto powinna wystąpić na przyszłorocznym turnieju „z możliwą powagą i starannością, z wiernym obrazem tego, czem jest pod względem ekonomicznym i przemysłowym“.

Gazeta stryjska zdawszy sprawę z przebiegu obrad stryjskiego komitetu woła: „Panowie rękodzielnicy i przemysłowcy spieszcie ze zgłoszeniem swoich wyników pracy, które wam niewątpliwie zapewnią materyalne i moralne korzyści. Obojętność z naszej strony dla wystawy byłaby tylko świadectwem niedojrzałości i stwierdzeniem nieporadności, że dla podniesienia własnego interesu nie okazujecie energii ducha i przedsiębiorczości, bez czego o podniesieniu rękodzielnictwa i przemysłu nawet marzyć nie można. Każdy przemysłowiec lub rękodzielnik w kraju naszym, który chce stwierdzić, że interes jego żyje, stanie ze swemi okazami na wystawie!“

Wreszcie w *Gazecie Wiedeńskiej* obok wezwania p. radcy dworu Struszkiewicza wystosowanego do pp. delegatów celem zestawienia wyników dotychczasowych starań około obesłania wystawy, spotykamy się z następującemi uwagami: „Kiedy Czesi wystąpili ze swą wystawą w Pradze, rozbudzili w lepszej części narodu polskiego chwalebne współzawodnictwo. Dzięki nielicznym a poczciwym usiłowaniom przychodzi teraz do skutku polska wystawa krajowa, w której powinni wziąć udział — wszyscy! Widzimy, jak gorączkowo pracują nad tem w kraju, jak tam zespalają swe siły i skromne fundusze, ażeby stworzyć to narodowe dzieło, ten pomnik żywotności naszej i sił naszych. Przykład ten powinien przemówić do polskich przemysłowców w Wiedniu, ażeby z wdzięczności dla swej Matki Ojczyzny przyczynili się do uświetnienia wystawy, tem bardziej, iż mogą zaimponować krajowi nawet samodzielnym udziałem.

Zaiste czytając te wszystkie głosy, niepodobna nie przypomnieć końcowych słów pierwszej odezwy komitetu: „miłość kraju poczęła to dzieło, honor i pożytek kraju będą hasłem pracy nad jego szczęśliwem dokonaniem.“

W kołach lwowskich rękodzielników i przemysłowców okazuje się wielkie przejęcie się przyszłą wystawą krajową. Najlepszem dowodem tego wymienione poniżej kwoty przez tutejsze korporacye rękodzielnicze na fundusz zakładowy Wystawy przeznaczone i tak: Towarzyszenie krawców daje 250 złr., rzeźników 250, rymarzy 250, introligatorów 100, blacharzy 100, fryzyerów 100, zegarmistrzów 50, złotników 25, kowali 250, murarzy 250, cukierników 50 i malarzy 100 złr.

Wszystkie te kwoty zostały za pośrednictwem i wpływem lwowskiej Izby rękodzielniczej uzyskane i wkrótce przez prezydyum tejże zostaną podjęte a w dyrekcyi powszechnej wystawy krajowej złożone.

Lwowscy rękodzielnicy i przemysłowcy powinni w pierwszym rzędzie jak najświetniej wystąpić w przyszłej wystawie, jestto nietylko kwestyą słusznej ambicyi, aby stolica kraju pośród wystawców przodowała, ale i bardzo ważny wzgląd materyalny dla samychże rękodzielników, którzy się powinni dać poznać i swoim i obcym.

Izba rękodzielników lwowska, chcąc tym dążeniom zadość uczynić i pobudzić lwowskich rękodzielników do wzięcia udziału jak najliczniejszego w wystawie, odbyła w tym celu dnia 4. bm. plenarne posiedzenie przy bardzo licznym udziale członków i postanowiła użyć wszelkich możliwych środków, aby zachęcić nietylko poszczególnych rękodzielników do udziału w wystawie, ale również, aby wezwać korporacye do zachęcenia swoich członków. W tym celu wybrany został komitet złożony z pp. Niemczynowskiego, Getritza, Ciuchcińskiego, Machana, Mikulińskiego, Friedricha, Früauffa i Ludwika Skarbka. Panowie ci zostali również wybrani do prac organizacyjnych, a to pierwsi czterej dla wydziału istniejącego, następni czterej do wydziału gospodarczego przyszłej wystawy.

Prezydyum stowarzyszeń rękodzielniczych zawiadomiło też przemysłowców lwowskich, że wszelkich potrzebnych ułatwień, informacyj co. do przyszłej wystawy, tak pod względem wnoszenia deklaracyj jak i wypełnienia tychże itd. udzieli wspomniany komitet lub kancelarya Izby rękodzielniczej.

Za staraniem prof. dr. Dunikowskiego, przebywającego obecnie w Ameryce, przygotowują się rodacy nasi zamorscy na seryo do wzięcia udziału w wystawie lwowskiej. W Nowym Jorku zawiązał się w tym celu komitet miejscowy. Postanowiono urządzić na tej wystawie osobny pawilon polsko-amerykański, w którym zaprodukować się ma przed krajem po raz pierwszy Polonia amerykańska. W pawilonie tym mają być pomieszczone wszelkie wyroby, wytworzone w Ameryce przez ręce lub ducha polskiego. Cała prawie prasa polsko-amerykańska popiera gorąco ten projekt.

KRONIKA.

Lwów dnia 9 września.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Badeni wrócił wczoraj po południu osobnym pociągiem ze Stryja do Lwowa.

P. Zygmunt Korosteński, autor licznych prac z zakresu ekonomicznego i ostatnio wydanego dzieła „Rozwój waluty“ wyjechał wczoraj na zjazd ekonomistów i prawników polskich do Poznania, jako sprawozdawca *Gaz. Nar.*

Śluby. W dniu 2. bm. pobłogosławiony został w Warszawie związek małżeński pomiędzy panną Różą Dembińską, wnuczką śp. jenerała Dembińskiego, a p. Aleksandrem Pajewskim, pułkownikiem przybocznego pawłogrodzkiego pułku dragonów rosyjskich.

Dnia 16. bm. odbędzie się w Wasylkowcach ślub panny Ludmiły Brylińskiej z p. Adolfem Niemczykiem, urzędnikiem kolejowym.

W Krasnem w pow. łańcuckim, odbędzie się 7. października b. r. ślub panny Wandy Firlej Bielańskiej, córki śp. Bronisława i Emilii z Komorowskich Firlej Bielańskich, właścicieli dóbr Krasnego z p. Stanisławem Noelem, praktykantem konceptowym przy starostwie w Łańcucie.

Zaręczyny. Panna Janina hr. Miączyńska, córka ś. p. Władysława i małżonki jego Felicyi z Wielowiejskich, wstępuje w związki małżeńskie z p. Aleksandrem Moesem, właścicielem dóbr Udórz, oraz dwóch fabryk papieru pod Pilicą w gubernii kieleckiej.

Zapiski literacko-artystyczne. Jubileusz czterdziestoletniej działalności literackiej prof. Spasowicza, na usilne życzenia jubilata, został odroczony do czasu nieograniczonego.

Zamieszkały stale w Londynie artysta malarz Jan Chełmiński, mający wielką sławę za granicą, wystawił świeżo w Salonie Paryskim dwa obrazy, które zyskały sobie wielkie pochwały krytyki francuzkiej. Reprodukcyą jednego z tych obrazów, wyobrażającego „Ucieczkę Napoleona z Moskwy“ dało „Figaro“ jako premium.

Zmiana własności. Ogromne dobra na Bukowinie, a mianowicie Wyżnicę z przyległościami: Bahna, Czornobuzy, Riwna i Wiżenka nabył w tych dniach hr. Mieczysław Werszowec Rey, za kwotę 550 tysięcy zł. Hr. Rey jest także właścicielem majątków Przecław i Mikulińce w Galicyi.

Jubileusz Ujejskiego. Wszystkim stowarzyszeniom, instytucyom i czcicielom Jeremiego, którzy w dniu 12. września, jako w rocznicę urodzin wieszcza, pragną przesłać telegramy gratulacyjne, przypominamy adres jubilata: Bóbrka — Strzeliska nowe.

Rada miejska. Posiedzenie jej onegdajsze otwarł prezydent Mochnacki odpowiedzią na interpelacyę, dawniej wniesioną przez dr. Ciesielskiego, w sprawie ściągania wyższych podatków gminnych, niż się należą. Stało się to dlatego, że obliczenie dodatków gminnych nastąpiło na podstawie zeszłorocznego podatku rządowego, a zatem gdy ktoś w bież. roku otrzymał zniżenie podatku, więc powinienby i mniejszy dodatek płacić. Tymczasem zapłacił większy, nie stracił jednak, gdyż kasa miejska albo nadpłatę zwróciła albo zapisała na rachunek roku przyszłego.

Po tej odpowiedzi przystąpiono do porządku dziennego: Załatwiono kilka rekursów w sprawach budowlanych przyjęto do wiadomości akt kolaudacyi robót około zasklepienia koryta Pasieki kosztem 15.106 złr., budowy kanału na ulicy Piekarskiej kosztem 16.148 złr. p. Karolowi Sobieszczańskiemu oddano w przedsiębiorstwo wykonanie robót około wyłomu i dowozu kamienia z góry Ratyńskiej na cele konserwacyi dróg po cenie wyższej aniżeli dotychczas, na przeprowadzenie uzupełniającego wyboru do Rady państwa w miejsce dr. Smolki uchwalono 1000 złr., sprawę oddania w przedsiębiorstwo robót kominiarskich odroczono na 4 tygodnie, a to dlatego, bo w tym terminie przedłożyć ma specyalna komisya nową taryfę, przyjęto prawo i obowiązki fundacyi stypendyjnej im. Henryka Janki, utworzonej przez Towarzystwo gospodarcze dla uczącej się młodzieży polskiej w kwocie 2000 złr.

Na pomnik Aleks. hr. Fredry uchwalono oddać bezpłatnie plac na ulicy Akademickiej i udzielić subwencyi w kwocie 1500 złr. Pomnik ten kosztować będzie przeszło 12.000 złr.

Na tem skończyło się posiedzenie jawne, po którem na tajnem posiedzeniu uchwaliła Rada emeryturę dla oficyała Służewskiego, starszym komisarzem manipulacyjnym zamianowała Teodora Hołodyńskiego, komisarzem Zygmunta Winiarza, oficyałami: Kowalskiego Ant. i Stefaniszyna.

Strejk murarzy trwa bez zmiany dalej, chociaż wśród zupełnego spokoju. Nie ma dotąd nadziei, żeby porozumienie nastąpić mogło na podstawie wzajemnych ustępstw, co jednak stać się powinno. Onegdaj wyruszyli strejkujący na wycieczkę do Hołoska, a tymczasem reprezentanci ich, majstrowie i budowniczowie odbyli naradę, której przebieg okazał, że istnieją również pewne różnice i sprzeczności między majstrami murarskimi a budowniczymi.

Składki na rzecz strejkujących robotników płyną wcale obficie.

Wczoraj rano o godz. 9 odbyło się w podwórzu ratuszowem zgromadzenie strejkujących, na którem jednomyślnie po dłuższych i energicznych przemowach uchwalono wytrwać w zmowie póki majstrowie nie zgodzą się na żądania czeladzi. Dziś o godzinie 5 popołudniu zbierze się komitet strejkujących i delegaci majstrów i budowniczych na wspólną naradę.

Pisemne egzaminy dojrzałości w IV gimnazyum lwowskiem rozpoczną się 11. września, ustne zaś 18. bm.

Premiowe strzelanie p. Józefa Wezelaka odbędzie się na strzelnicy miejskiej w niedzielę 10. bm.

Zapisy. Rok nauki w kraj. szkole gospodarstwa lasowego rozpoczyna się dnia 1. października b. r. Wpisy rozpoczęte. Warunki przyjęcia są następujące: ukończony 18 rok życia, ukończona z dobrym postępem przynajmniej czwarta klasa gimnazyalna lub realna i jednoroczna praktyka leśnicza. Bliższych szczegółów co do przyjęcia udziela na żądanie dyrekcya krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie ulica św. Marka.

Na dochód dotkniętych powodzią. Kółko amatorskie stow. ręk. lwow. „Gwiazda“, urządza w niedzielę dnia 10. b. m. wieczorek muzykalno-deklamacyjny, połączony z monologiem i przedstawieniem amatorskiem. Łaskawy współudział przyrzekli pp. Wysocki, artysta dramatyczny, Zembroń i Fall. Członkowie stow. odegrają komedyę w jednym akcie Walerego Łozińskiego pt.: „Niebezpieczny człowiek“. Spodziewać się należy, że cel i program wsparty przez wspomniane siły zachęci publiczność naszą do zapełnienia sali „gwiazdowskiej“, tem bardziej, że ceny wstępu bardzo niskie, bo tylko 30 ct. od osoby, a dla pań miejsca siedzące.

Ogień wybuchł wczoraj wieczorem na podwórzu domu na ul. Torosiewicza l. 11, będącego własnością piekarza Józefa Schirmera. Spaliła się sterta pszenicy zawierająca 60 kóp. Zboże nie było ubezpieczone. Straż ogniowa zajęła się zlokalizowaniem ognia.

Z dziennika policyjnego. Onegdaj donieśliśmy o znalezieniu zwłok mężczyzny w stawie Pełczyńskim. Obecnie okazało się, iż nie był to kelner Filip Sauer, który żyje i cieszy się kwitnącem zdrowiem, lecz jakiś nieznany mężczyzna tak łudząco do S. podobny, iż nawet brat tegoż nie wahał się potwierdzić tożsamości osoby. Ponieważ właściwe nazwisko samobójcy nie jest dotychczas wiadome, podajemy jego rysopis: Był to mężczyzna średniego wzrostu silnie zbudowany, liczący lat około 40, ciemny blondyn, twarzy owalnej, o rudawych dużych wąsach i faworytach. Odziany był w marynarkę bronzowego koloru, kamizelkę i spodnie popielatawe w kratki a przy sobie miał czerwoną chustkę do nosa i tabakierkę. Jednemu z przechodniów, który już w przededniu samobójstwa spotkał go w pobliżu stawu Pełczyńskiego, wspominał, że pochodzi ze Szczecina, że sam był kelnerem i ma brata, który również jest kelnerem i mieszka we Lwowie.

Ściganą listem gończym Maryę Śliwińską liczącą lat 25 wyśledziła policya we Lwowie i oddała w ręce sądu.

Męża swego oblała ukropem Apolonia Kowalska, mieszkająca na ul. Zyblikiewicza l. 26. Było to epilogiem sprzeczki małżeńskiej.

Onegdaj umarła w domu na ul. Rzeźnickiej l. 17 po trzydniowej chorobie Feśka Hołubowa, stróżowa, licząca lat 54, bezdzietna. Dochodzenie policyjne wykazało, że powodem śmierci Hołubowej, było to, iż mąż ją pobił, albowiem lekarz skonstatował, iż wskutek uderzenia dostała ona zapalenia kiszek. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitalnej, Hołubę zaś aresztowano.

W hołdzie dla cesarza uchwaliła Rada powiatowa krakowska jednomyślnie wśród okrzyków na cześć monarchy wysłać na ręce namiestnika telegram następujący: Rada powiatowa krakowska dając wyraz niezmiennym i głębokim uczuciom miłości, przywiązania i wierności całej ludności powiatu dla najmiłościwiej panującego Monarchy Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I., oraz radości z powodu pobytu Najjaśniejszego Pana w naszym kraju, wzniosła na dzisiejszem swem posiedzeniu trzykrotny pełen zapału okrzyk na Jego cześć i składa u stóp Tronu zapewnienie swych wierno-poddańczych uczuć, oraz wdzięczności za pełne ojcowskiej miłości słowa do marszałka kraj. wypowiadziane.

Również w Radzie miejskiej krakowskiej prezydent Friedlein podniósł znaczenie łaskawych wyrazów dla Polaków, a przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć cesarza, z zapałem przez radę powtórzonym. Uchwalono wysłać do stóp tronu następującą depeszę: „Rada miasta Krakowa, wzruszona do głębi wzniosłemi słowami najj. pana, uprasza Ekscelencyę namiestnika, aby zechciał złożyć u stóp tronu jej imieniem wiernopoddańcze uczucia niczem nigdy niezachwianego przywiązania do najdostojniejszej osoby Jego cesarskiej Mości“.

Kolej tatrzańska. W sprawie budowy nowej linii kolejowej tatrzańskiej donoszą z Zakopanego: Delegat dyrekcyi kolei państwowych, inżynier S., podczas pobytu swego w lipcu i sierpniu r. b. w Zakopanem, badał szczegółowo warunki rentowności projektowanej kolei i w złożonym następnie referacie uznał za wskazaną budowę kolei lokalnej normalnotorowej z Chabówki do Nowego Targu, która to linia zostałaby później połączona bezpośrednio z Węgrami. Niezależnie od tego projektuje referat budowę kolei wąskotorowej z Nowego Targu, w kierunku wschodnim, przez Krościenko do Szczawnicy i Starego Sącza, oraz także kolej z Nowego Targu w kierunku południowym przez Szaflary i Poronin do Zakopanego. Obie te linie, wąskotorowe, pójdą po szosach krajowych, wskutek czego koszta budowy będą znacznie mniejsze. W dalszym ciągu, po zbudowaniu szosy krajowej z Zakopanego przez Kościelisko do Chochołowa, linia Nowy Targ-Zakopane zostanie przedłużoną do miejscowości Chochołów. Z Zakopanego przez Jaszczurówkę i Łysą Polanę na Węgry projektowana jest kolej elektryczna po szosie zamiast wąskotorowej z powodu znacznych spadków nowobudowanej drogi krajowej do Morskiego oka. Koleje te otrzymać mają subwencyę rządową. Trasowanie linij rozpocząć się ma w r. 1894.

Wieści o cholerze. W Grimsby w Anglii zachorowało na cholerę 30 osób, i w Hulldme, z których jedna umarła.

Gazeta Lwowska prostuje naszą wiadomość w numerze 204, jakoby w Cieszanowie „zdarzył się był w wojsku wypadek cholery“ i dodaje, że wogóle stan zdrowia w obu korpusach, które brały udział w tegorocznych manewrach, odbywających się pod okiem cesarza, był wyjątkowo pomyślny, na 65.000 ludzi bowiem było ogółem zaledwie 154 maroderów.

W Holandyi ostatnimi dniami zachorowało na cholerę 7 osób a umarły 2.

W Krakowie cholera urzędownie uznaną została za wygasłą. Od dnia 1. b. m. nie było żadnego wypadku podejrzanego zasłabnięcia, zaś izolowani mieszkańcy domów nr. 16 i 18 w ulicy Miedziuch, po siedmiodniowej przymusowej kwarantannie, wypuszczeni zostali na wolność. Kordon sanitarny został usunięty. Dwaj młodzi izraelici, którzy w ubiegłym tygodniu zachorowali, mają się już tak dobrze, iż również wyjść mogą z czasowego szpitala.

Od tygodnia nie zaszedł nigdzie na Bukowinie wypadek cholery. Przedmieście i gminę Horecze pod Czerniowcami uwolniono już od sanitarnego nadzoru.

Wedle doniesień z Budapesztu, nie było tam od trzech dni żadnego wypadku cholery.

W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholerę we Włosrech 16 osób a umarło 20.

Dnia 6. września br. zachorowały na cholerę:

W Rymanowie (w powiecie sanockim) 2 osoby, w Opryszowcach (w powiecie stanisławowskim) w Kołomyi i w Szeparowcach (w powiecie kołomyjskim) po 1 osobie.

W powiecie nadworzeńskiem d. 6. bm. nikt nie zachorował na cholerę.

Wyzdrowiała w Szczepanowie (w powiecie brzeskim) 1 osoba, w mieście Kołomyi 6 osób.

Umarły: w powiecie nadworzeńskim: W Delatynie 2 osoby, w Mikuliczynie 1 osoba. W Rymanowie (w powiecie sanockim) 2 osoby, w Opryszowcach (w powiecie stanisławowskim) 1 osoba.

Nadto zaszedł wypadek podejrzany w mieście Bohorodczanach.

W wydzielinach osoby zmarłej dnia 27. sierpnia wśród objawów podejrzanych w Oryszkowcach (w powiecie husiatyńskim) nie wykryto zarazków cholery.

Sztuki piękne.

* *(N)* **Z sali koncertowej.** Po dwu występach na scenie skarbkowskiej dał się słyszeć p. Eug. Guszalewicz we czwartek w koncercie na dochód budowy drugiej sali gimnastycznej Sokoła. Koncert to był ze wszechmiar ciekawy, p. Guszalewicz bowiem wypełnił cały swój program nowościami — z wyjątkiem aryi z Aidy — przynajmniej dla Lwowian. Wdzięczna pieśń Romaszkana „Czy ciebie kocham“, Figlarna Zarzyckiego „O zmroku“, rzewna Wszelaczyńskiego „Gdzieżeście wy?“ a w dodatku tegoż: „Ty czekaj mnie“ — Łysenki „Myłowanka“ (Pieszczotka) — oto pieśni, w których okazał koncertant wiele inteligencyi, deklamował je ze zrozumieniem i ciepłem. Wyraz i charakter nadany każdej z osobna interpretacyi, kazał zapomnieć o jednej ujemnej stronie. P. Guszalewicz specyalista w partyach Wagnerowskich, ma głos potężny tenorowy, rozległy, dźwięczny — brak mu atoli lekkości, której w szczególności nieraz pieśni wymagają. W wyjątkach z oper Wagnera „Lohengrin“, „Meisterringer“, „Walkirje“ znalazł p. Guszalewicz, jako tenor bohaterski właściwe pole popisu tak dla głosu swego jak i dla dramatycznego wyrazu i wzorowej deklamacyi, przekonał też słuchaczy, że łatwo może zostać policzony w szeregi pierwszorzędnych przedstawicieli Wagnerowskiej muzy — a jeżeli dziś jeszcze nie jest *artiste con somme*“ to przy swej inteligencyi i poczuciu muzycznem łatwo mu zostanie byle trochę pracy [illegible] poświęcił studyom, któreby mu obok potęgi głosu, udzieliły miękkości i lekkości obok siły umiejętności opanowywania jej, w ogóle więcej cech pieśniarskich, szlachetnych w zaokrągleniu poszczególnych frazesów jak i w ujęciu całości. A wątpić nie należy, że p. Guszalewicz, posiadając tyle dodatnich stron, i tak piękny materyał głosowy niezaniedba pracy, by te usterki wyplenić i stanąć w poczcie śpiewaków pierwszorzędnych, niosących w świat sławę sławiańskiego imienia. Z serca mu też spełnienia rychłego tej szczytnej misyi życzymy.

Ostatnie wiadomości.

Zarząd stronnictwa chłopskiego ogłasza, że wiec związku tego i zgromadzenie przedwyborcze dla powiatów Jarosław-Cieszanów odbędzie się 17 bm. w Jarosławiu w sali hotelu „Wiktorya“. Na porządku dziennym: porozumienie się co do wyboru posła do Rady państwa, sprawa reformy gminnej, sprawy stron-

nictwa chłopskiego i wnioski członków. Zawiązany w Jarosławiu chłopski komitet powiatowy wyborczy wybrał swoim przewodniczącym Jędrzeja Bosowicza, gospodarza z Tuligłów.

Według *Diła* sprawa rozwiązania ruskiego seminaryum duchownego we Wiedniu i lwowskiego seminaryum jeneralnego jest dziełem byłego rektora seminaryum lwowskiego ks. Baczyńskiego, który ten projekt już przed trzema laty podał, a dobił sprawę fakt, że ci, co napadli na ks. metropolitę we Wiedniu, mieszkali w seminaryum.

Z Poznania donoszą: Obydwie kapituły metropolitalne *in corpore* z biskupami na czele wręczyły ks. arcybiskupowi adres, wyrażający oburzenie z powodu zaczepek *Orędownika*, skierowanych przeciw duchowieństwu i osobie arcypasterza, oraz zapewniający o niewzruszonej wierności dla arcypasterza. Senior ks. prałat Dorszewski miał przemowę, w której pismom *Orędownikowi* i *Postępowi* odmówił charakteru katolickiego i polskiego.

W berlińskich kołach dobrze poinformowanych spodziewają się, że rokowania cłowe pomiędzy Niemcami i Rosyą zostaną niebawem na nowo podjęte, przebieg ich nie będzie trudny, ponieważ obie strony stawiają umiarkowane wymagania, aby traktat jak najprędzej przyprowadzić do skutku.

Jak dzienniki petersburskie donoszą, istnieje projekt utworzenia oddzielnego zarządu kolei skarbowych w obrębie Królestwa Polskiego. Pod władzą zarządu pozostawałyby koleje: terespolska, siedlecko-małkińska, nadnarewska, nadwiślańska, dęblińsko-dąbrowska oraz koleje poleskie.

Z Paryża donoszą: W Hyeres obchodzili wczoraj włoscy i francuscy robotnicy wielkie święto pojednania.

Dyrektorowie *Journal Paris* uchwalili urządzić wielką zabawę ludową. Rada miejska Tulonu ukonstytuowała się jako komitet przyjęcia i zawotowała nieograniczony kredyt na przyjęcie rosyjskich gości. Carnot przybędzie również do Tulonu.

Na dzień 25 września zwołany został do Paryża kongres robotników francuskich. Kongres zatwierdzić ma wnioski reform, zamierzonych przez socyalistyczną grupę parlamentarną jakoto ośmiogodzinnego dnia roboczego instytucyi wybieranych przez robotników inspektorów fabrycznych, opłacanych przez państwo, i polepszenia losu drobnych włościan.

W Brazylii wybuchła nowa rewolucya. Powstańcy grożą bombardowaniem Rio Janeiro. Peixoto objął dyktaturę.

Z powodu strejku górników w angielskich kopalniach węgla, musiały fabryki chemicznych wyrobów, jakoteż i inne zastanowić roboty. Zarządy kolejowe zmniejszyły także z tego powodu liczbę kursujących pociągów ciężarowych. Koleje i inne zakłady przemysłowe w rewirze strejkowym mają zapasów jeszcze tylko na jeden tydzień. W okolicy Bradfordu miało wojsko strzelać do strejkujących, wskutek czego 8 ludzi zostało rannych. Większa część z nich umarła. Liczba strejkujących wynosi tam przeszło 8000 ludzi. Obawiają się wybryków i zaburzeń. Z Londynu wysłano do północnej Anglii mnóstwo ajentów policyjnych.

W październiku ma przybyć do Belgradu król grecki w odwidziny.

Zapewniają stanowczo, że chedyw egipski postanowił odwidzić Anglię, aby lepiej poznać Anglików i aby Anglicy jego poznali.

TELEGRAMY.

Praga d. 7. września. Wczoraj odbył się przed tutejszym sądem proces przeciw siedmiu górnikom, którzy podżegali do wybryków podczas ostatniej bastówki w Kładnie i Busztiehradzie. Pięciu z nich skazano na więzienie od sześciu tygodni do dziewięciu miesięcy a dwóch uwolniono.

Wiedeń d. 7. września. *Wiener Zeitung* donosi, że minister handlu rozporządził, aby do wszystkich okrętów i towarów przybywających z południowo-rosyjskich portów stosowano postanowienia międzynarodowej konferencyi sanitarnej w Dreźnie.

Paryż d. 7. września. Potwierdza się wiadomość, że niemiecki ambasador Münster zastąpiony zostanie przez hr. Radowitza.

Budapeszt d. 9. września. Na manewry cesarskie uda się trzech ministrów węgierskich.

Berlin d. 9. września. *Voss. Ztg.* donosi: W toku manewrów pod Metz miał jenerał Hassler przekonać cesarza, że pomimo fortyfikacyj, nieprzyjaciel wcisnąć się może do kraju pomiędzy Saarburgiem a Metzem i przenieść odrazu pole bitwy do Lotaryngii; wskutek tego postanowiono budowę fortów pomiędzy Saarburgiem a Metzem.

Nordd. Allg. Ztg. podaje artykuł o manewrach cesarskich pod Metzem i konstatuje, że stały się one, jak we wszystkich dawnych krajach Niemiec, tak i w Lotaryngii festynem ludowym dla całej ludności.

Londyn d. 9. września. Dowódcy zagranicznych okrętów wojennych poczynili kroki. celem przeszkodzenia bombardowaniu Rio Janeiro (stolicy Brazylii) przez flotę, która rokosz podniosła. Prezydent republiki brazylijskiej Peixoto obwołał się dyktatorem.

Paryż dnia 9. września. Wiadomość o zachorowaniu Milana, okazała się mylną.

W czasie pobytu floty rosyjskiej w Tulonie, **przedstawioną będzie w wielkiej operze paryskiej opera Glinki „Życie za cara"**.

Rada miejska w Marsylii udała się do rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, aby flota rosyjska także Marsylią odwidziła.

Wedle *Tempsa* rozpocznie admirał Humann na nowo operacyę w Syamie, ponieważ układy w sprawie Syamu przewleczono.

Paryż d. 9. września. Minister sprawiedliwości zarządził wytoczenie procesu karnego przeciw *France* za rozpuszczanie niepokojących pogłosek o zdrowiu Carnota.

Na miejsce wypędzonych z Aigues Mortes przeszło 800 robotników włoskich, tudzież tych robotników którzy pracowali w bagnistych okolicach departamentu Gardea, którzy się także wynieśli, przybyło bardzo mało robotników włoskich i towarzystwo dobywające sól morską, w dwóch tygodniach o 60.000 beczek soli mniej wydobyło.

Petersburg d. 9. września. Rosyjski Bank agraryjny znowu 1222 majątków ziemskich wystawił na licytacyę. Żydom kazano się zupełnie wynieść z okolic Tereku i Kubania, a to do czterech tygodni pod najsurowszemi karami.

Sztutgard d. 9. września. Na zaproszenie cesarza odjechał wirtemberski minister wojny jen. Schottenstein, tudzież komenderujący jenerał Wölkern do Sztrasburga na manewry korpusu 14. i 15.

Królewicz następca włoski przybędzie wraz z cesarzem na manewry wirtemberskie, które się 16. b. m. rozpoczną.

Bruksela d. 9. września. Według *Indep. Belge*, złożył król w archiwum dokumentów urzędowych swój testament polityczny, który w dzień jego śmierci ma być otworzony.

Rzym d. 9. września. W Reggio d'Emilia rozpoczął narady kongres włoskich stowarzyszeń socyalistycznych.

Dział ekonomiczny.

Jak utrzymać ceny zboża.

Ważną sprawą dla Rosyi wobec wojny celnej z Niemcami — zajmuje się *Now. Wremia*. „Przypuszczając — powiada pismo wspomniane — że wojna celna z Niemcami szybko się skończy i to pokojem dla stron obu, można uznać za pewnik, iż każdy środek zmierzający do zatrzymania na czas pewien zboża w pewnych rękach, czy będzie niemi skarb czy też sami producenci, odpowiada najzupełniej celowi utrzymania cen na stosownym poziomie. Ale wojna celna może się przedłużyć, a wobec tego należy dobrze się zastanowić, jakiemu sposobowi utrzymania cen wypada oddać pierwszeństwo. Potrzeba zboża na targu wszechświatowym pozostaje aż do nowego plonu w takiej samej normie, jaką zakreśla urodzaj tegoroczny. Stosunek żądania do zaofiarowania jest w obecnym roku pomyślny dla rolników. Jeżeli jednak rolnik, wziąwszy pożyczkę na zastaw zboża, będzie je trzymał w spichrzu aż do nowego plonu, to stosunek powyższy może się zmienić na jego niekorzyść. Opuszczenie sposobności do ulokowania zboża na targu międzynarodowym, może z powodu spadku cen narazić na straty nietylko rolnika, lecz i instytucyę udzielającą kredytu, zwłaszcza, jeśli ostatni sięgać będzie 75% wartości zboża. Przypuśćmy teraz, że zboże kupuje skarb. W razie szybkich obrotów, nie grozi to niczem skarbowi; ale jeśli stosunki obecne przedłużą się, to straty skarbu byłyby niewątpliwe. Zakupy zboża przez intendanturę nie ratują także sytuacyi, bowiem przy zakupach na potrzeby nietylko roku bieżącego lecz i przyszłego, zapasy takie będą szkodliwie oddziaływały na ceny w roku przyszłym, czyli, że dla warunków tegorocznych wystawiałoby się na ryzyko sytuacyę roku przyszłego, co nie może być ani pożądanem ani zastosowanem w praktyce. Trzeba więc obrać drogę pośrednią. Pytanie należy postawić w ten sposób: należy starać się, ażeby zapasy nie oddziaływały przygnębiająco na targi krajowe, a zarazem, żeby zapasy te nie zależały się w naszym ręku i w porze właściwej przeszły na targi wszechświatowe".

Dla osiągnięcia tego celu, trzeba wprowadzić wszelkie możliwe ułatwienia w sprawie dostarczenia zboża na targi, zaopatrujące w zboże targi niemieckie; zaś z drugiej strony należy wywrzeć taki nacisk na targach krajowych, żeby spekulantom podciąć skrzydła, a natomiast wzmocnić najbardziej pożądane żywioły w sferach handlu zbożowego. Słowem — sprawa redukje się do ogólnego uporządkowania handlu zbożem, ku czemu warunki obecne dają pole najodpowiedniejsze. Bank państwa mógłby tu działać najpomyślniej, ponieważ, jak wiadomo, obroty handlu zbożowego opierają się głównie na pożyczkach bankowych, zaś Bank państwa, udzielając kredytu solidnym i zupełnie pewnym firmom handlowym, ma zupełną możność, chociażby przez obniżenie dyskonta na ich korzyść, postawić im pewne warunki, zabezpieczające całkowicie rolnika od wyzysku spekulantów Udzielanie pożyczek krótkoterminowych rolnikom i pokrycie na rachunek skarbu zaległości zbożowych (z tytułu pożyczek z lat nieurodzajnych), byłby stanowczo ogromną pomocą w sprawie unormowania handlu wewnętrznego w interesach producentów. Przy takiem postawieniu sprawy można być pewnym — konkluduje *Now. Wrem.* — że ceny zboża dadzą się utrzymać na wysokości normalnej zgodnej ze stanem rzeczy na wszechświatowym targu zbożowym, a wszystko to da się osiągnąć bez ofiar ze skarbu — tej skarbonki publicznej, która musi być zabezpieczoną przed poważnemi stratami".

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 9. września (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 217·50 do 220·50. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 254·00 do 257·00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 385.— do —.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w.a. .— do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 101 — do 101.70, 5% z 10% prem. 110.00 do 110.70, 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100·50 do 101.20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·—. Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% (I. emisya) 98.— do 98·70, 4% los. w 41½ lat. 98·30 do 99·—, 4% los. w 56 latach 98·30 do 99·00 4½% los. w 62 lat. 100·— do 100·70.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego [illegible] 96·80 do 97·50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% [illegible]2·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102.25 do 00 00. Pożyczka krajowa 6% w. a 105·00 do —.—, 4½% 100·00 do 100·70, 4% z roku 1891 96·50 do —.—. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·70 do 97·40.

Losy: Losy miasta Krakowa 23·50 do 25.—. Losy miasta Stanisławowa 40·00 do —.—.

Monety. Dukat cesarski 5.91 do 6·01. Napoleondor 9·81 do 10·01. Półimperyał 10·10 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.30·00 do 1.31·50. Rubel rosyjski papierowy 1.30·00 do 1.31·50. 100 marek niemieckich 61·30 do 61·90.

Wiedeń d. 9. września (*telegrafowano*.)

Renty: wspólna papierowa 97·30, srebrna 97·00, austr. koronowa 96·70, złota 119·10, węg. koron. 94·15 złota 115·25.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 2[illegible]4·50. Północnej 2870.— Państwowej 301·50, Północno-zachod 236·50, Węg. półn.-wschod. —·—, Południowej (Lombardy) 105·25, arc. Albrechta (za 200) 95.00, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 18[illegible]·00 Kołomyjskich (za 200) —·—.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 982·—, anglo-austr. 15[illegible]·50, Länderbanku 245·00 Unionbanku 251·00, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 140·— czesk. Banku eskont. za 200 zł 595, galic. Banku hypot. za 200 zł. 380, galic. banku dla handlu i przemysłu za 400 —·— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 116·50 Żiwnostenska banka 118·50 Kredyty austr. 336·25 Kredyty węg. 413·00.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97.00 bukow. propin. 102·75. buk. indemn. 000·00, gal. kraj. z r. 1893 96·70.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·00, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 101·00 Gal. Tow. kred. ziem. 98·50, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·50 5 prc. buk. [illegible] 100·—.

Losy: [illegible] krzyża 18·00, węg. Czerw krzyża 12·20, Bazylika —·—, Krakowskie 23·75 Stanisławowskie 41·00. Tureckie 49·30.

Waluty: Ruble papier. 130·50, 20-markówki 2·51, 20-frankówki 9·96, sovereings 12·56, tureckie liry złote 11·28 100 markówki 61·55 włoskie 100 lirówki 45·10.

Z rynków towarowych.

Wiedeń 9. września. Pomyślne sprawozdanie z Ameryki nie wywarły żadnego wpływu na rynki europejskie, toteż i u nas ceny wcale się nie podniosły, a tendencya co do pszenicy nawet nieco osłabła.

Sprzedawano: pszenicę na jesień po zł. 7·66, 7·65, —·—, pszenicę na wiosnę 8·07, 8·05, 8·06, żyto na jesień 6·41, 0·—, 0· ; żyto na wiosnę 6·91, 6·90, owies na jesień 6·92, 6·93, 6·95; owies na wiosnę 6·93, 6·94, 0.—; kukurudzę na wrześ.-październik 5·16, 5·20, 5·18, na maj-czerwiec 5·53, 5·56, ·55; rzepak na sierpień-wrzesień 15·70 do 15·80, na styczeń-luty 15·35 do 15·45.

W pierwszej koncesyonowanej szkole muzycznej w Tarnopolu p. Maryi [illegible]ąbkiewicz już rozpoczęły się lekcye gry na fortepianie, zapisy trwają dalej. Kierowniczka, jako uczennica polskich mistrzów może sumiennie zadowolić wysokie wymagania muzykalnej publiczności tembardziej, że jest długoletnią nauczycielką prywatną. Przyjmuje także pensyonarki z prowincyi.

Jan Szaflarski, emerytowany kapitan, radny miasta, dyrektor Kasy oszczędności, w Nowym Sączu w 62 roku życia.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9. września.

Hotel Metropol. Dr. Oryński z Żydaczowa, Józefa Skolinowska z Helenkowa, Johan Maksymowicz z Żydaczowa, Karol Lanedl z Wiednia, Julia Giwowska z Złoczowa, Cyzar Hubel z Wiednia.

Hotel Centralny. Hr. S. Kossakowski z Królestwa Polskiego, Hr. P. Mieroszewski z Krynicy, Z. Kłopotowski z Wołynia, T. Barański z Łukawiec, J. Domański z Chlebowiec, W. Lipoczy z Drezdna, J. Blumenthal z Norymbergii, J. Smetana z Pragi, S. Friedländer, A. Schwedeti, K. Klutz z Wiednia, H. Kornblüh z Berna.

Hotel Imperial. Mrgb. Gordon z Nieżuchowa, W. hr. Reyowa z Psar, M. hr. Rey z Chodorowa, S. hr. Rey z Mihawy, E. br. Pacor z Wiednia, E. Torosiewicz z Brodek, E. Wołoszyński z Peczyniżyn, Dr. W. Szaynocha z Krakowa, Z. Horodyński z Zbydniowa, S. Tauszyński z Bakowiec, O. Strzembosz z Żytomierza, B. Ballay z Budapesztu.

Stan powietrza. Przez całą ubiegłą dobę mieliśmy pogodę.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 762 mm.

Prognoza na dobę dnia 8. września br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, o średniej prędkości 5 m sek.

Srednia temperatura doby pozostanie około +17°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70%.

Opad deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

Jutro, dnia 11. września. św. Jacka i Prota. — św. Aleksandra.

Maszyny rolnicze

ze słynnej fabryki **Józefa Friedländera w Wiedniu.**
Przystępne ceny i dogodne warunki spłaty

poleca na sezon: 4705
Generalny zastępca
Julian Topolnicki
Lwów, ulica Pańska l. 13.
Cenniki darmo i opłatnie.

Wszelkie roboty wchodzące w zakres artystycznego
malowania szyldów,
trawienia szyb i lakiernictwa
wykonują 4766
po nader niskich cenach
R. Springmann
art. malarz
i L. Appel
Lwów, ulica Skarbkowska l. 6
naprzeciw teatru hr. Skarbka.



Najlepsze czernidło na świecie!
FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
WIEDEŃ.
Fabryka założona w roku 1835.
Czernidło to nie zawiera witryoleju, daje czarny, **błyszczący połysk**, skórę czyni **trwałą.**
— Do nabycia wszędzie. — 4557
Z powodu podrabiań należy bacznie uważać na moje
nazwisko FERNOLENDT.



S. PIELECKI, Lwów
pl. Maryacki 3.

PRAWDZIWE ANGIELSKIE BEZPIECZNE
BICYKLE, ROWERY i TRYCYKLE
najnowszych wynalazków i konstrukcyi od pierwszorzędnych fabrykantów.
WSZELKIE PRZYBORY I CZĘŚCI SKŁADOWE,
KOMPLETNE UBRANIA DLA CYKLISTÓW
WYŚCIGOWE I DO WYCIECZEK
podług najnowszych modeli angielskich.

ODZNAKI METALOWE EMALIOWANE DLA KLUBÓW CYKLISTÓW
najtaniej sprzedaje, kupuje, bierze w komis, mienia i wypożycza **ROWERY UŻYWANE.**
Własna szkoła jazdy na rowerach.
Wszelkie reperacye uskuteczniam w 24 godzinach.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.
Proszę żądać bogato ilustrowany cennik.

POLECA NAJTANIEJ z całoroczną gwarancyą za trwałość i wytrzymałość kół pneumatycznych.
NOWOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Z powodu, że komora arcyksięcia Albrechta obejmuje wszystkie dobra we własny zarząd, dzierżawca dóbr arcyksiążęcych Pogwizdów Markłowice, **Paweł Stonawski**, oddaje dzierżawę z dniem 1. stycznia 1894 i 4802

poszukuje posady jako inspektor albo rządca większego majątku.

Tenże włada równie dokładnie językiem polskim jak niemieckim, zna się na wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego, na pałarni, na hodowli bydła, gospodarstwie mlecznem i tuczeniu, na gospodarstwie stawowem i t. d.

Gotów jest złożyć odpowiednią kaucyę i wykazać się może jak **najlepszymi świadectwami** szczególnie ze strony arcyksiążęcej komory.

Paweł Stonawski.

WINOGRONA
feslawskie,
Gruszki i Jabłka
tyrolskie deserowe, 4763
Śliwki węgierskie na kompoty
rozsyła najstaranniej opakowane handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

MAGAZYN SCHAYERÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 5
poleca swój świeżo zaopatrzony wielki Skład komisowy 4778
PŁÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ
z c. k. uprz. fabryki Ed. Oberleithnera i Synów.
WIELKI WYBÓR
Szirtingów, Perkali, Bielizny dla pań i mężczyzn, Pończoch, Skarpetek, Chusteczek i t. d.

Do najbliższych ciągnień

polecamy po najtańszym kursie za gotówkę

Losy Serbskie 10-frankowe (tytoniowe) Ciągnienie 13. września.
Główna wygrana franków 75·000.
Także **w ratach miesięcznych** po złr. 2·— za 5 losów razem.

4% losy Banku węgierskiego hipotecznego
Ciągnienie 15. września. Główna wygrana **50.000** złr.
Także **w ratach miesięcznych** po złr. 5·—.
Promesy na 4% losy Banku węgierskiego hipotecznego po złr. 2·—.

Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcye, losy, w ogóle **wszystkie papiery wartościowe** po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
SCHELLENBERG & KREYSER
we Lwowie, plac Halicki 1. 4638



Orfeum Klingsberga
17 ul. Zimorowicza 17
Dziś i codziennie
Wielkie Przedstawienie.
JEAN BREGANT
zwany 4811
Książę Colibri
najmniejszy w świecie karzeł - śpiewak komiczny,
25 lat liczący, 90 ctm. wysoki
Bogaty repertoar.
Eleganckie kostjumy.
Początek o 8 wieczór.
Wstęp jak zwykle.

Najwyborniejsze
Cukry deserowe

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały. 1/2 kilo mieszanych złr. 1·20. 1/2 kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych złr. 1·50. 1/2 kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej. 1/2 kilo **Karmelków** mieszanych 75 ct.

poleca 4741
Henryk Treter
właściciel parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Atramenty Leonhardi'ego

są najlepsze. — Prawdziwe tylko u wynalazcy 4310

Aug. Leonhardi
w Bodenbach nad Elbą.

Tylko z takim znakiem ochronnym
c. k. austr. patent Nr. 36089. król. węg. patent Nr. 48274.

Leonhardi'ego Atramenty zwykłe: Atracenowy niebiesko-czarny, Wyborny do książek, Alizarynowy zielonawo-czarny, Gallusowy i Pocztowy bardzo czarny. Najlepsze, płynne atramenty do aktów i książek. Nieskończenie trwałe, wyrabiane podług mojego patentowanego sposobu.

Leonhardi'ego Atramenty do kopiowania: Atracenowy, Alizarynowy, Atrament ciemno-fioletowy do korespondencyj, Fioletowy podwójny, Czarny pocztowy. Zarówno dają wyborne kopie, jak też nadają się do korespondencyj i prowadzenia książek. — Kopiowy „Non plus ultra" daje 4 do 6 kopij. Pożądany dla banków, asekuracyj itp.

Leonhardi'ego Atramenty kolorowe, Autograficzne i Hektograficzne, Tusze płynne dla inżynierów i rysowników, pył i ekstrakt atramentowy, farbę do pieczątek i stempli, farbę do kopiowania, kopie do maszyn piszących, atramenty do znaczenia bielizny, kleje płynne i gumy, Woda Labarraque'a do wywabiania plam atramentowych z papieru i bielizny. Rozmaite gatunki laków.

Do nabycia we wszystkich lepszych składach materyałów do pisania w kraju i za granicą.

W ośmioklasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym
WIKTORYI NIEDZIAŁKOWSKIEJ
ulica Jagiellońska liczba 7 4769
wpisy uczenic tak dochodzących jak pensyonarek zacząwszy od 30. sierpnia codziennie między godz. 10 a 6. Rok szkolny rozpoczyna się 5 września.

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.

FABRYKA SZTUCZNYCH
NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULIANA WANGA WE LWOWIE
poleca po ponownie zniżonych cenach, niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka
Roztworzoną kwasem siarkowym
Mączkę kościaną i Superfosfaty
z gwarancyą najwyższych procentów składników, i tej samej jak dotąd jakości. 4618

L. 45.504. 4786

Sprostowanie.

W konkursie pod d. 14. czerwca b. r. do **LW. 7892** ogłoszonym przez Wydział krajowy na **dwa stypendya z funduszu krajowego po 500 złr.** dla kandydatów chcących się kształcić na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego (rolnictwa, hodowli bydła i administracyi) krajowych niższych szkół rolniczych, wydrukowano **mylnie**, że stypendya te rozdane być mają począwszy od dnia 1. października 1894.

Wydział krajowy prostując tę pomyłkę, oznajmia, że wspomniane **Stypendya rozdane będą**

z dniem 1. października 1893

a zarazem przedłuża termin do wniesienia podań **do dnia 10. września 1893.**

Lwów, dnia 29. sierpnia 1893.

Sporysz

kupuje w każdej ilości zawsze po najwyższej cenie 4790
S. Nejedly, droguerya
Praga, Karolinenthal Nr. 155.

Wiele pieniędzy

mogą zarobić osoby każdego stanu, które zechcą przyjąć zastępstwo naszego banku (sprzedaż dozwolonych losów na raty i udziałów w towarz. losowania). Towarzystwo nasze istnieje od 25 lat, bardzo realne, najwyższa prowizya z premią i stała płaca. Oferty do Towarz. komandytowego **Brüder Dirnfeld, Budapest, Badgasse 4.**
4801

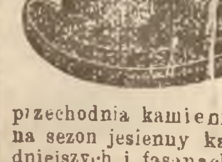
KARTY do grania

z fabryki Piatnika 4502
whistowe, preferansowe, tarokowe, niemieckie i dziecinne
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

WYSTAWA W CHICAGO.
KARTY podróżne do AMERYKI
dostarcza 4375
Niederlandzko-Amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7a
WIEDEŃ. Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmu, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu.) 4783



FABRYKA KAPELUSZY
pod firmą 4772
ANTONI KAFKA
PRZEDTEM A. KOŻELOUŻEK
we Lwowie, Rynek 29

przechodnia kamienica Andriollego, od strony Jezuitów **Teatralna 12**, poleca na sezon jesienny kapelusze i cylindry **własnego wyrobu**, o kolorach najmodniejszych i fasonach po najniższych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry fabryk **Habiga i Plessa** w Wiedniu, w wielkim wyborze kapelusze we wszystkich kolorach po 5 złr. zaś cylindry całkiem lekkie po 9 złr. Także kapelusze miękkie nieprzemakalne tak zwane „Loden" z fabryki **A. Pichler** z Gracu. Przyjmuję kapelusze i cylindry do odnawiania i przerabiania. Cenniki gratis.

Dla 4752
posiadaczy kluczów i pojedynczych wsi

gdziekolwiek w monarchii mam większe kapitały od 10.000 do miliona złr. i wyżej do umieszczenia jako pożyczki na pierwszą hipotekę na 4 1/2%, na drugą hipotekę na 5%. Pożyczek udziela się na dłuższy szereg lat, szybko i bez trudności.
Przeprowadza się konwersye istniejących już długów.
Pożyczek udziela się do wysokości 2/3 wartości zastawu.
Bliższych szczegółów udziela z grzeczności starszy inspektor
J. KLEIN,
Wien IV. Mayerhofgasse 11.
codziennie od godz. 3 do 5.



fl. 6 fl. 6

Senzacye

robią nowo wynalezione **oryginalne Genewskie remontoary Goldin.** Tych zegarków nie mogą z powodu wspaniałości i eleganckiego wykonania nawet fachowcy odróżnić od prawdziwych złotych. Cudownie cyzelowane koperty nigdy się nie zmieniają, z za dobry chód daje się **pisemnie trzyletnią gwarancyę.**

Cena jednej sztuki 6 złr.

Do tychże odpowiednie **łańcuszki** Goldin z karabinkiem bezpieczeństwa, fasony sport, marquis i pancerne, sztuka **zł. 1·50.** Do każdego zegarka gratis futerał skórzany. Zegarki Goldin są w użyciu z powodu pewności przez wielu urzędników austr. i węg. kolei państwowych. Do nabycia jedynie w głównym składzie: 4767

Alfred Fischer, Wiedeń I. Adlergasse 12

Przeciw cholerze!



Destylowane wino.

Prawdziwe tylko z głową murzyna.

Ostrzega się przed falsyfikatami!

Nabyć można w sklepach korzennych, drogueryach, aptekach, kawiarniach i cukierniach. 4867

We Lwowie u p.:
Fryderyka Schubutha.

Główni dostawcy:
Pfau & Co., Fiume.

SYNAPIZMY RIGOLLOT

[illegible]
ŚRODEK DOGODNY, PEWNY, SILNIE ODPROWADZAJĄCY NA ZEWNĄTRZ NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
Skład główny: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria**

R. GEBURTH



c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.

Najlepsze nowości w zakresie pieców. Napełniane regulatorem, z płaszczami do wentylacyi, kaloryfery do centralnego ogrzewania lub osuszania.
Piece emaliowane w każdym kolorze.
Nowe przenośne emaliowane piece kaflowe.
Nowe przenośne piece do drzewa z patentowanym zbiornikiem ciepła, o trwałej a przyjemnej temperaturze.
Cyklop, nowe, nieustannie gorejące piece do węgli, bez dymu. Trwałość opału i oszczędność.
Palowiska przenośne lub stałe. 4703
Kafle do wykładania ścian, nie do zniszczenia.

Wzory bezpłatnie.

Skład we Lwowie u **Jana Szumana, plac Bernardyński 14.**

KASY
stare i nowe sprzedaj najtaniej
4628
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Nowość!

Mąka torfowa obecnie najlepszy i najtańszy środek do desinfekcyi, do posypywania w stajniach pod bydło w miejscach zanieczyszczanych i spluwaczek, posiada tę własność z powodu swoich części gąbczastych i składników kwaśnych, że wciąga w siebie wilgoć i neutralizuje wszelkie nieczyste szkodliwe dla organizmu człowieka odory, w obecnych czasach epidemicznych sanitarnie polecany. Cena jednego cetnara 85 ct.

Do nabycia w handlu 4749
Jana Ważnego
ulica Czarneckiego l. 2 we Lwowie.

Akademia dla handlu i przemysłu w Gracu.

Jednoroczny kurs kupiecki

dla maturzystów szkół średnich, pragnących poświęcić się zawodowi handlowemu, lub też mających zamiar obok nauk wyższych także w kierunku handlowym pracować. — Szczegółowych objaśnień udziela 4655

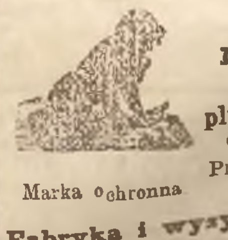
Dyrekcya Akademii dla handlu i przemysłu w Gracu:
A. E. v. Schmid.

ALFRED RASSL
SKŁAD NASION W OPAWIE

(Troppau) na Szląsku austr.
poleca w doborowych gatunkach 4690
nasiona ozimego żyta i pszenicy
nadające się do uprawy w górzystej okolicy, zbioru z r. 1893 jak długo zapas starczy. Wzory i oferty na żądanie.
Sztuczne nawozy: Mączka kościana i Superfosfaty
zawierające zagwarantowaną wysokość podanych procentów.
Dostawa franco do każdej stacyi z ładowaniem do wozów.

Kwizdy płyn gośćcowy

od wielu lat wypróbowany jako niezrównany środek domowy
Cena flaszki 1 złr. 1/2 flaszki 60 ct.
Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach. 4282
Należy bacznie uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizdy płynu gośćcowego
z apteki obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.



Marka ochronna

J. ANDEL'a
nowo odkryty Proszek zamorski

zabija i niszczy bezpowrotnie
pluskwy, pchły, szwaby, karakony, moskale, muchy, mrówki, stonogi, mole, i wszelkie owady.
Prawdziwy do nabycia wszędzie tam, gdzie są wywieszone Andela plakaty.

Fabryka i wysyłka w drogueryi J. Andela „pod Czarnym psem" w Pradze ulica Hussa 13. 6678

We LWOWIE: Zyg. Ruckera apt. pod Srebrnym Orłem, P. Mikolasch apt., Alojzy Hübner droguerja, Rynek l. 38, J. Berger apt., Piotr Geilhofer apt., Karol Bayer ul. Krakowska.

Biecz: W. Fusek apt.; **Biała:** E. Kruppa; **Brody:** W. Landesberg apt.; **Chodorów:** St. Daszkiewicz apt.; **Frysztak:** Jan Zaniewski apt.; **Gródek** pod Lwowem: A. Lippu; **Gliniany:** A. Helm apt.; **Jasło:** R. Pasch apt. **Kołomyja:** E. Stenzel apt., J. Sidorowicz, K. Br. Witosławski; **Kopyczyńce:** M. Roder apt.; **Kossów:** S. Bursa apt.; **Kraków:** E. Radler apt., E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., A. Hawełka, L. Rosner apt., A. Szafrański droguerya; **Krosno:** Jan Łazarowicz; **Kulików:** B. Misiołek apt.; **Kuty** Aleks. Zagajewski apt.; **Kałusz:** A. Szustow apt.; **Jarosław:** Wisłocki apt.; **Nowy Targ** Ad. Baumann, K. Laeur, S. Holzgrünn; **Nowy Sącz:** T. Grossbard, S. Liechtmann; **Niemirów:** K. Przedrzymirski apt. **Przemyśl:** A. Faliszewski. **Sokal:** Eug. Wysoczański apt. **Sucha:** C. Czernicki apt. **Stanisławów:** A. Beil apt. **Stare Miasto:** A. Paluch apt., **Tarnopol:** F. Jamrógiewicz apt., E. Frantz ap. **Tarnów:** A. Berger, W. Mildner, S. Steissenberg i M. Adler apt; **Wadowice** S. Kurowski apt., T. [illegible] **Złoczów:** Józef Gold: **Żywiec:** M. Pawluszkiewicz.